

Początek końca wiata

Mija trzeci dzień od „końca wiata” wieszczonych przez establishment i mainstreamowe media. Tak miało się zdarzyć, gdyby wybory wygrał Andrzej Duda, człowiek bez doświadczenia i związany z niewłaściwymi opcjami. Na razie koniec wiata nie widać, ale wieszczanie przeniosło się na realizację obietnic wyborczych prezydenta elekta. Ktoś, bo nie za bardzo chce się ujawnić, kto, (podobno to ekonomiści) wyliczył, że to setki miliardów i że tym razem to będzie koniec.

No cóż. Jest szok, więc trzeba czymś straszyć, zwłaszcza jak okazało się, że opcja, wspierająca pana prezydenta właściwie go nie wspierała i to on sam ze swoim sztabem się promował. A niektórzy to jakby nie wiedzieli, kto to Bronisław Komorowski. Ale spójrzmy w przyszłość i dajmy prezydentowi elektowi szansę na szczegółowe przygotowanie odpowiednich propozycji rozwiązyjących problemy przez wiele lat chowanych pod dywan. NSZZ „Solidarność” interesuje zawarte w umowie programowej z Andrzejem Dudą kwestie wieku emerytalnego, wzmocnienie dialogu społecznego, wycofanie antypracowniczych zmian w kodeksie pracy, wyeliminowanie umów śmieciowych, poprawa służby zdrowia, reforma szkolnictwa, wzrost minimalnego wynagrodzenia, zapewnienie rodzinom wychowującym dzieci dodatkowego wsparcia, zwiększenie uprawnień obywateli w zakresie referendów, zmiany w systemie podatkowym.

To wiele problemów ale prezydentura trwa 5 lat i kolejne 5 lat, w co wierzymy. Mamy wiadomości, że nie wszystko da się zrobić w krótkim czasie. Mamy też wiadomości, że Prezydent zależny jest od Parlamentu, bo to Parlament tworzy prawo i to on może blokować pomysły Prezydenta. Mamy jednak szansę na zmiany.

Bogdan Olszewski